

Amerykanie pod parasolem służb specjalnych

17 marca 2013

Amerykanie mają nowy powód do oskarżania rządu o totalne śledzenie obywateli. Do mediów przedostał się projekt ustawy przygotowany przez administrację Baracka Obamy, dający służbom specjalnym dostęp do informacji o operacjach bankowych wewnątrz USA. Władze znowu mówią o walce z terroryzmem, a obrońcy praw człowieka o szpiegowaniu własnych obywateli. Szczegóły przybliży nasz korespondent Roman Mamonow.

Przeciek, który wywołał skandal w USA, miał miejsce w Ministerstwie Finansów. W ręce dziennikarzy trafił wstępny wariant planów Białego Domu dotyczący zapewnienia służbom specjalnym dostępu do bazy danych rachunków bankowych i operacji w amerykańskich organizacjach kredytowych. Jak tłumaczą urzędnicy administracji USA, takie rozwiązanie pozwoli służbom specjalnym skuteczniej monitorować działania terrorystów i kryminalnych syndykatów, dzięki połączeniu danych z różnych baz. Teraz, zgodnie z amerykańskim prawem, banki, a także 25 tysięcy kasyn, systemów płatniczych, punktów przyjmowania i wypłaty przelewów itp. będą przekazywać do FinCEN (Sieć do walki z przestępstwami finansowymi) dane o wszystkich podejrzanych operacjach. Dotyczy to zarówno dużych przelewów (ponad 10 tysięcy dolarów), jak i podejrzanych operacji na rachunkach. Każdego roku do FinCEN trafia około 15 milionów informacji o podejrzanych operacjach. Teraz swobodny dostęp do tych zapisów ma tylko FBI. Pozostałe służby specjalne, nawet takie kolosy jak CIA i Agencja Bezpieczeństwa Narodowego, muszą za każdym razem prosić o udostępnienie tych informacji.

Inicjatywa Białego Domu już natrafiła na opór ze strony obrońców praw człowieka. Zaznaczają oni, że służby specjalne i tak mają dostęp do ogromnej ilości prywatnych informacji

Amerykanów. Przy czym sposoby wykorzystania danych i kryteria, na podstawie których ludzie stają się obiektami zainteresowania wywiadu, są niezrozumiałe. Według opinii starszego doradcy do spraw praw człowieka organizacji „Konstytucyjny projekt” Sharona Bradforda Franklina, miliony Amerykanów może zostać potencjalnymi podejrzanymi o wspieranie terroryzmu. Przy czym bez jakichkolwiek konkretnych dowodów.

Powtórzmy jeszcze raz, że jest to jedynie pomysł omawiany w rządzie USA. Nie wiadomo, kiedy zostaną przyjęte konkretne ustawy. Służby specjalne mają ogromny wpływ i mogą przepchać ten dokument przez administrację i Kongres.

Źródło: [Głos Rosji](#)